

Z WIZYTĄ w Wilanowie

30 MAJA BR. przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian SPYCHAŁSKI przyjął w Pałacu Wilanowskim delegację harcerzy z województw północnych i zachodnich. W spotkaniu tym, zorganizowanym z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka uczestniczyła grupa reprezentująca woj. szczecińskie, a w jej składzie drużyny i druhowie wyróżnieni za wzorową postawę uczniowską i harcerską: Bolesław Jasiński, Renata Różalska, Piotr Szkudlarek, Hanna Dobrzyńska, Wiesława Małewska, Przemysław Klósek, Hanna Górczyńska, Elżbieta Sowa, Jolanta Rympeł, Elżbieta Ostrowska, oraz 10-osobowa grupa dzieci z TPD. Po niezwykle serdecznym przyjęciu w Wilanowie młodzież zwiedziła stolicę i jej zabytki.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przewodniczący Rady Państwa spotkał się także z kierownictwem Głównej Kwatery ZHP i wyróżnionymi za działalność środowiskową instruktorami harcerskimi. Szczecin reprezentował dr Henryk Szkudlarek, drużynowy 17 DH im. Grunwaldu działającej wśród dzieci zamieszkałych na osiedlu Stocznim im. A. Warskiego. Spotkanie to było poświęcone omówieniu problemów i perspektyw rozwoju działalności z młodzieżą w miejscu zamieszkania.



KOMENDANT Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej hm. P. Lapa (po lewej) składa meldunek naczelnikowi ZHP — hm. PL — S. Bohdanowiczowi.



REPREZENTANCI szczecińskich drużyn wrzucają do urny meldunki o wykonaniu drugiej części VI Alertu.

Znad brzegu Odry popłynął meldunek: wykonaliśmy zadania VI Alertu!

HARCERZE Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej dwukrotnie spotkali się w czasie ostatniego, VI Alertu ZHP z naczelnikiem hm. PL S. Bohdanowiczem. Po raz pierwszy było to podczas ogólnopolskiej inauguracji drugiego zadania alertowego, w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej, po raz drugi w minioną sobotę na uroczystym zakończeniu VI Alertu. Obydwoje się ono na Walech Chrobrego i weszło w skład imprez inauguracyjnych tegoroczne Dni Morza w naszym kraju.

NA DŁUGO przed godziną 19, u podnóża Wawku przebiegało blisko tysiące harcerzy i instruktorów

hufców szczecińskich. Po lewej stronie honorowej trybuny ustawili się poczytali szlendarze Chorągwi i wszyscy 17 hufców. O godzinie 19 miejsc na trybunie zajmują uczestniczący w inauguracji Dni Morza goście oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, a wśród nich wicepremier Piotr JAROSZEWICZ, I sekretarz KW a zarazem przewod. Wojew. Rady Przyjaciół Harcerstwa A. WALASZEK, minister Żegluga J. SZOPA, naczelnik ZHP hm. PL S. BOHDANOWICZ i szef VI Alertu hm. Marian KUBICKI. Przybył również minister Floty ZSRR — T. GRUZENKO.

Po powitaniu gości przez komendanta Chorągwi — P. Lape i wniesieniu przez czwórkę wodniaków harcerskiej bandery morskiej, komendanci 17 hufców Chorągwi występują do raportu, meldując komendantowi o wykonaniu zadań VI Alertu. Z kolei hm. P. Lapa składa meldunek



CHWILA serdecznej pogawędki harcerzy z dostojnymi gośćmi podczas zakładania im harcerskich chust.

Na środek obszernego czworoboku wbiega teraz druha i ustawia na ziemi urnę z napisem: VI Alert ZHP. Po chwili z szeregów wychodzi kilkunastu przedstawicieli drużyn wrzucając do urny szczegółowe meldunki alertowe. Będą one wysłane do Głównej Kwatery ZHP. Rozlega się alertowa piosenka pt. „U wrót Bałtyku”. W jej rytm na trybunie wchodzi kilkanaście druhen i druhow z kwiatami i biało-czerwonymi chustami. Zakładają je gościom na szyję. Rozlegają się brawa.

GŁOS zabiera I sekretarz KW PZPR, przew. WRPH — A. Walaszek.

„Możecie być dumni z efektów swej pracy w czasie VI Alertu. Od dalszego hoid pracowników morza — budowniczymi Polski Ludowej i jej morskiej potęgi, Waszym rodzicom należą się gorące podziękowania za wychowanie młodych i dzielnych ludzi, którzy swą postawą dają najlepszy dowód słuszności twierdzenia: „Harcerz to symbol wzorowej postawy”. Cieszymy się wraz z Wami z rozwoju drużyn wodnych i żeglarskich, z tego, że masowo uprawiacie sporty wodne. Nie bez znaczenia jest również fakt dokładnego zapoznania się przez drużyny specjalnościowe z tradycjami polskiego oręża na morzu.

W dniu zakończenia Alertu na ręce kadry instruktorskiej pragnę złożyć wyrazy uznania za efekty jej pracy wychowawczej, za pełną pasję i emocjonalnego zaangażowania działania społeczne. Za kilka dni wyjedziecie na obozy harcerskie, na bierając siłę do dalszej pracy w szkole i organizacji, odpoczywając i zdobywając nowe, harcerskie umiejętności.

Komendant P. Lapa serdecznie dziękuje I sekretarzowi za uznanie i życzenia, jednocześnie zapewnia premiera P. Jaroszewicza i I sekretarza A. Walaszkę, że harcerstwo naszej Chorągwi zrobi wszystko, aby zasłużyć na imię „BOHATERÓW POLSKI LUDOWEJ”.

OKRĘG POLSKIE LUDOWEJ SZKŁA, MYŚLI, CZYNÓW oraz wymarsz pocztów sztandarowych kończy uroczystość u stóp Wawku Chrobrego, nad Odrą, która jak wszystkie polskie rzeki płynie do Bałtyku.

Po krótkiej przerwie ukazuje się orszak Neptuna, za którym w stronę Zamku podążają zgromadzone na uroczystości drużyny.



Dodatek
„Kurier Szczeciński”
i Komendy Chorągwi ZHP

CZERWIEC 1970
Nr 6 (73)

„KSIĘGA SIEDMIU TAJEMNIC” — czyli ciekawa impreza w Choszczynie

23 MAJA BR. Komenda Hufca ZHP w Choszczynie wspólnie z Powiatowym Domem Kultury zorganizowała imprezę pt. „Księga Siedmiu Tajemnic”. Impreza ta została zorganizowana w ramach obchodów tegorocznych Dni Odkrycia Książki i Prasy i według zamysłu organizatorów stanie się imprezą cykliczną organizowaną corocznie w miesiącu maja. Udział w imprezie wzięły trzy szczepiny harcerskie z choszczyńskich szkół podstawowych.

Punktualnie o godzinie 13 w szła impreza zameldowała się 14-osobowa drużyna reprezentująca poszczególnie szczepiny. Po krótkiej odprowadce kapitanowi drużyny wylosowali koperty z zadaniami do wykonania. Każda drużyna otrzymała po siedem zasyfrowanych zadań, które miały być wykonane do godziny 16.45. Jako pierwsza swój tekst rozszyfrowała drużyna ze szczepiny nr 2 i wyszła na trasę. Zadania między innymi dotyczyły zebrania wiadomości o pracach bibliotek: Powiatowej i Miejskiej Biblioteki, Klubu ZZZK oraz biblioteki PDK. Jednym z zadań było pomóc PIMB w dotarciu do czytelników, którzy zalegali ze zwrotem wypożyczonych książek. W tym celu każda z drużyn otrzymała adresy oporanych czytelników i udala się do domów po książki. W wyniku śledztwa przeszło 50 książek. O godzinie 17 w sali teatralnej PDK przed kilkuset osobami widoczną harcerzów zademonstrowali wykonanie

zadań. Za poprawne wykonanie fu ry przynależało od 0 do 5 pkt.

Obok wymienionych już poprzednio zadań zawodnicy przeprowadzili wywiady z najlepszymi czytelnikami, opowiadali o pracy Delegatury „Ruch” i prężności czasopism w naszym powiecie. Dużo do powiedzenia mieli również o ilości sprzedawanych i rejestrowanych od biorników radiowych i telewizyjnych. Przedstawiciele poszczególnych drużyn reklamowali książki dla młodzieży, które można nabyć w naszym Domu Książki. Przy pomocy pomysłów strojów i inscenizacji poznaliśmy również ulubionych bohaterów książkowych naszych harcerzy. W tej pożytecznej imprezie zwyciężyła drużyna ze szczepiny nr 3, na następnych pozycjach uplasowały się drużyny ze szczepiny nr 1 i 2. Uczestnicy imprezy dowiedzieli się dużo ciekawych rzeczy o powodkach tajemniczych prac z książkami i prasą, o pracy ludzi, których nie zawsze widzimy na co dzień i nie zawsze doceniamy ich trud, a przecież w koniuli oni naprawdę pożyteczną robotę.

Na zakończenie wszyscy zawodnicy otrzymali jako nagrody dorębkę książkową do zrealizowania w mieście. Wśród nich: 1 książka i prasę, 1 pamiątkowe dyplomy.

Kier. Referatu Propagandy
pud Zygmunt GREJC

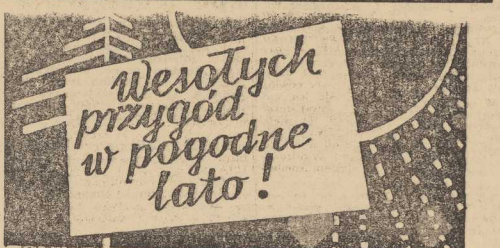
naczelnikowi ZHP hm. PL — S. Bohdanowiczowi. Oto treść meldunku:

Zachodnio-Pomorska Chorągiew ZHP melduje o wykonaniu zadań VI Alertu Naczelnika ZHP pod hasłem: „POLSKIE RZĘKI PŁYNĄ DO BAŁTYKU”. Zachęca harcerzy i instruktorów w ramach VI Alertu Naczelnika ZHP przeprowadzić: 634 tunieje w dzień o morzu, 343 wieczornice i 1000 dni poświęcone morzu, 455 „bałów kapitańskich” i morskich wieczorów, 729 spotkań z ciekawymi ludźmi morza i gospodarki morskiej, 811 imprez szkolnych o tematyce morskiej.

Zagospodarowano i uporządkowano 112 terenów nad akwenami wodnymi. Wybudowano 34 821 prostego sprzętu wodnego. Zdobyto 640 sprawności wodnych i 79 stopni żeglarskich. 875 harcerzy nauczyło się pływać. Powożono 132 harcerskie patroli WOPR. Przesłano 2184 karty z pozdrowieniami dla załóg statków handlowych i rybackich. Ogółem w Alertu wzięły udział 1874 drużyn skupiające 59 597 członków ZHP.”

Po przyjęciu meldunku naczelnik pozdrawia: Drużyny i druhowiel Czwajgi!

WYMARSZ pocztów sztandarowych Chorągwi i 17 hufców zakończył oficjalną część uroczystości zakończenia VI Alertu Naczelnika. Foto: St. Cieślak



NAGRODA - piłka prezesa

W każdej miejscowości
na każdym obwozie

**Harcerski
Patrol
Przeciwpożarowy**

KAZDEGO LATA pożary niszcą budynki i lasy, przynosząc milionowe straty. Nieostrożność dzieci i dorosłych, nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych — są groźne w skutkach. Co roku harcerze czynnie uczestniczą w akcji zapobiegania pożarom. W tym roku formą tego uczestnictwa będą **HARCERSKIE PATROLE PRZECIWOPOŻAROWE**.

Harcerskie Patrole Przeciwpożarowe (w skrócie HPP) — organizujemy w każdej wsi i miejscowości, na każdym obwozie, w grupach Nieobozowego Latu a także wśród dzieci nie zorganizowanych. Kiluosobowa grupa wybiera dowódcę patrolu i — co jest bardzo ważne — melduje się u miejscowego naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej. Zadaniem HPP będzie przede wszystkim zapobieganie powstawaniu pożarów, a więc: przeprowadzanie zwiadów i meldowanie straży pożarnej o niebezpiecznych punktach, w których może powstać pożar, pomoc w organizowaniu systemu alarmowego, stałe patrolowanie miejsc szczególnie zagrożonych, propagowanie przepisów przeciwpożarowych, zajęcia i zabawy na ten temat z małymi dziećmi. Najbardziej aktywne patrole będą mogły wziąć udział w powiatowej lub rejonowej imprezie, organizowanej w każdym powiecie na zakończenie lata. Pierwszą nagrodą dla najlepszego patrolu w powiecie jest piłka Prezesa Związku Ochotniczych Straży Pożarnej.

A więc już od dziś organizujemy się w **Harcerskich Patrolach Przeciwpożarowych**, przystępujemy do działania, walcząc o **PIŁKĘ PREZESA**. (2)

REDAKCJA tygodnika społecznego-wychowawczego „Instruktorów ZHP, MKI i Ruchu Przyjaciół Harcerstwa „MOTYWY” zorganizowała w tym roku plebiscyt pt. „Jeden z 70 tysięcy”. Cel jaki postawili sobie organizatorzy można streścić w słowach wyjętych z artykułu P. Rządcy pt. „Kim być?” zamieszczonym w nr 21 „Motywów”.

W każdym kregu instruktorów są ludzie walcący naśladowania. Chcieliśmy właśnie za pośrednictwem plebiscytu zachęcić nasze kregi, aby rozmawiali także i o tym, kto w nich odgrywa największą rolę, kto i dlaczego może się poszczycić najwyższymi efektami pracy, kto i dlaczego jest lubiany, kto i jakim sposobem zdobył szacunek miejscowego społeczeństwa itd. itd. A więc, aby w kregach wspólnie szukać odpowiedzi na pytanie „Kim być?” i na czym polega sekret stawiania się „Kimś?”.

INSTRUKTORÓW Komendy Zachodnio-Pomorskiej reprezentowała w plebiscywie drużyna Krystyna MAZURKIEWICZ, nauczycielka, namiestnik zachód, długoletnia współpracowniczka redakcji „Harcerskiego Tropu”. W artykule pt. „O co warto walczyć w życiu?” dr Krystyna dzieli się wrażeniami ze spotkania, które odbyło się na zakończenie plebiscytu.

O co warto walczyć w życiu?

W DNIU 9 czerwca br. w Warszawie spotkało się 19 instruktorów — przedstawicieli wszystkich Chorągwi ZHP, uczestników plebiscytu „Motywów” pn. „JEDEN Z 70 TYSIĘCY”. Na spotkanie u Głównego Kwatermistrza i redaktora naczelnego Związku Instruktorów ZHP, dr Krystyna Mazurkiewicz, dzieliła się swoimi osiągnięciami, mowami o trudnościach, o swojej codziennej pracy harcerskiej. Następnie w redakcji „Motywów” kilka godzin dyskutowano na temat „O CO WARTO WALCZYĆ W ŻYCIU?”. Ponieważ zebrani reprezentowali niemal wszystkie środowiska, ta walka o ideę życia była i jest różna. Uczniowie i studenci za najważniejszą sprawę w życiu uważali zdobycie wiedzy, ukończenie studiów, nauczyciele wypowiadali się za posiadaniem wiedzy metodycznej, wychowawczej, aby ją przekazywać młodym wychowankom. Dla pracowników zakładów produkcyjnych, biur, najjaśniejszą sprawą było „ustalenie” się na stanowisku zawodowym, wytworzenie odpowiedniej atmosfery współpracy w wielkim zbiorze.

rowisku ludzkim, w nowym środowisku.

PIĘKNE PRZYKŁADY ze swojej pracy harcerskiej i lekarskiej podała drużyna Krystyna z Katowic. Często mali pacjenci stawiali jej pytanie, czy warto walczyć o życie, jeżeli jest się nieuleczalnie chorym (dr Krystyna leczy dzieci chore na cukrzycę). I trzeba mieć taką właśnie osobowość jak Krystyna, aby osiągnąć tyle sukcesów w swoim społecznym działaniu, w przekonywaniu, że warto walczyć o dobro każdego człowieka. Najwyższą dla niej nagrodą za poświęcenie, za serce okazujące swoim pacjentom — w wieloletniej harcerzom są pełne zaufania rozmowy z jej podopiecznymi. Czasem po kilku latach ktoś, o kim dawno zapomniano, przypomina jej chwile i fragmenty, które pozostawiły trwałe ślady na całym życiu, życie dziś lepsze i wartościowsze.

DLA KRYSZYNY z Poznania (mimo to noszą ją instruktorów) było zwycięstwo, najjaśniejszą sprawą jest walka o uczciwe życie, walka z objawami wszelkiego

człowieka, latwizny. Jako nauczycielka chce przekazywać swoje przekonania dzieciom, swoim harcerzom upajając hasła i wartości w prawie i przyrzeczeniu, aby stało się ono codziennym kodeksem moralnym dla ludzi.

NACIEJ — kuno „upieczony” magister z Łodzi, chce być w życiu kimś, chce zdobyć maksymalną wiedzę, bo tylko ona może dać szczęście, czystość.

JOZEF — wykładawca z Torunia za swój sukces życiowy uważa, że zdobył autorytet wśród młodzieży, uczucie ich samodzielnego działania i odpowiedzialności za wykonanie podejmowanych zadań i choć często zawodzi się na szczytach wychowawczych, jednak nie rezygnuje z walki o zdarcie maski cynizmu i o ich twarz, bo szczerza uśmiech, że młodzież nie jest dla niego tylko uśmiechniętym dla niej i jej.

Być potrzebnym w życiu, dążyć do swoich ideałów, bo jednak warto walczyć, po prostu **WARTO ŻYĆ**. Takie hasło rzucił zwycięzca bohaterskiej plebiscytu w imieniu 70 tysięcy harcerskich instruktorów. K. M.



HARCERKI przed tablicą poświęconą bohaterowi szczepu kpt. M. Stankiewiczowi.

Nad morzem urodzeni — morzu służyć chcemy

- Nadanie imienia kpt. M. Stankiewicza 20 szczerpowi harcerskiemu przy SP nr 63
- Otwarcie harcowników

TYDZIEŃ przed zakończeniem roku szkolnego, w szkole nr 63 noszącej od roku imię Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców odbyło się „Święto szkoły”, którego głównym akcentem było nadanie szczerpowi harcerskiemu imienia kapitana Mamerta Stankiewicza i otwarcie harcowników.

Harcerska próba sprawności obronnej

PRZED 3 DNI, od 26 do 28 maja hufiec Nowogard był gospodarzem III Chorągwiowych Manewrów Techniczno-Obronnych. Do startu w tej dorocznej próbie sprawności drużyn specjalnościowych szkół średnich województwa zgłosiły się reprezentacje 15 hufców Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej składające się z sekcji 3 specjalności: trybu obronnego, Czerwonych Beretów, Młodzieżowej Służby Ruchu, sanitarnego, łączności i przeciwpożarowej.

Program manewrów, połączonych z XI Spartakiadą Sportów Obronnych LOK, obfitował o następujące konkurencje: harcerskie biegi specjalnościowe wielobój sztafetowy, tryb obronny.

W ogólnej punktacji zwyciężyła reprezentacja hufca Szczecin-Śródmieście, zdobywającą puchar przewodni Komendanta Chorągwi „Dla najlepszego hufca w Manewrach Techniczno-Obronnych”. II miejsce zdobył hufiec Szczecin-NOdrę, III — hufiec Choszczyno. Operatywnie przeprowadzanie Manewrów zainicjował Chorągwiowy Sztab pod dowództwem hm. Stanisława PIENIO i hm. ppłk Mariana JABLONSKIEGO. (2)

UROCZYSTOŚĆ zgromadziła przed szkołą wszystkie drużyny, młodzież i liczne grono zaproszonych gości — przeważnie przedstawicieli zakładów patronackich i opiekunów. Zainaugurowała ją podniesienie flagi i przekazanie sztandaru szkoły pocztowy złożonemu z uczniów klas VII. Witając gości kierowniczką szkoły mgr J. Krupa, z dumą powiedziała, że żaden uczeń nie spłamił imienia szkoły, że odtąd co roku odbywać się będzie „Święto szkoły”, na które zapraszani będą absolwenci szkoły i serdecznie podziękowała sprawującemu patronat nad szkołą przedsiębiorstwu morskim i Związku Zawodowemu Marynarzy i Portowców za wydatną pomoc szkole. Zapewniła również, że wszyscy uczniowie szkoły postępowali i nadal postępować będą w myśl hasła „NAD MORZEM URODZENI — MORZU SŁUŻYĆ CHCEMY”.

W przemówieniu swoim przew. Zarządu Okręgu ZZMP Cz. Wojtko wiał dał wyraz zadowoleniu z tego, że młodzież chętnie bliżej poznaje trudną pracę pracowników morza i w ich imieniu życzył sukcesów w nauce i przyjemnych wakacji. W prezencie szkoły otrzymał projektor i przeźroczka.

NASTĘPUJE harcerska część uroczystości. Drużynowy melduje szczerpowej płm Józefie Silię drużyny na uroczystym apelu. Ta z kolei składa raport przedstawicieli Komendy Hufca Śródmieście — Dolores Kuch

nowskiej. Następuje kulminacyjny moment uroczystości — odczytanie rozkazu o nadaniu szczerpowi imienia kpt. M. Stankiewicza.

„W związku z VI Alertem Naczelnika ZHP oraz za duży wkład pracy instruktorów, harcerzy i zachów w pogłębianiu wiadomości o morzu nadaje z dniem 13. VI. imię kpt. Mamerta Stankiewicza 20 Szczerpowi Harcerskiemu przy szkole nr 63 w Szczecinie...”

Przyrzeczenie harcerskie składają Teresa Ochota i Dariusz Świętnicki.

W tym piosence „Witamy Was” goście udali się do gmachu szkoły. Przewodnik Wyższej Szkoły Morskiej — inż. Stanisław Kuszmider dokonuje aktu poświęcenia wstęgi — otwierając tym z dawną oczekiwania przez młodzież harcownicą. Ma ona wstęgi morski, udekorowaną ja sieciami, krabami i cyrskami o tematyce morskiej. Pożegnane miejsce na jednej ze ścian zajmuje także o kapitane Stankiewicz z obok — kapitałsi mundur. Na stołach kroniki drużyn i wykonana przez harcerzy kronika — zakład opiekunów.

DZEM? Goście wpisują się do pamiętkowej księgi.

W gazecie czytamy m. in. „Od 1934 r. kpt. Stankiewicz dowodził statkiem „Lwów” z 1935 — m/s „Piłsudski”. Był to kapitan który wraz z innymi tworzył kadre polskich marynarzy. Następnie był dowódcą pierwszego transatlantyka „Polonia”. W czasie II wojny światowej pływł w konwojach. Podczas jednej z akcji statek zaczął tonąć. Z całej załogi zginął tylko kucharz... kapitan...”

„KARTA”

JEDNA z akcji organizowanych przez ZHP z okazji tegorocznego Dnia Dziecka była akcja pn. „KARTA”. Celem jej było przekształcenie młodzieży szkolnej w zakresie przepisów ruchu drogowego oraz zdobycie pierwszego w życiu praw jazdy — karty rowerowej. Akcją le prowadzili wszystkie drużyny MSR Hufca Szczecin — POGODNO wspólnie z funkcjonariuszami MO i społecznymi instruktorami ruchu drogowego. Przyszło około 1100 osób, z których 999 zdobyło kartę.

Na zakończenie akcji „KARTA” odbyła się uroczystość, podczas której do wodca plutonu drs ruchu drogowego MO Pogodno R. Szulc wręczył kartę drogową, a wyróżniający się MSR odczytał komendy koliczylek morderczych, ufundowanych przez Komendę Hufca Pogodno. Uroczystość zakończył się harcerskim ogniskiem.

pwd Andrzej STRYCHARCZYK z-ca kier. referatu MSR



PRODZIEKAN WSM — inż. S. Kuszmider wpisał się do księgi pamiątkowej szczepu.

Foto: St. Cieślak

„ALDIS” AKCJA LETNIA DRUŻYN SZCZEPÓW

Nie ma miejsca dla nudy

NIEOBOZOWE LATO — już trwa!

NIEOBOZOWA AKCJA LETNIA w skrócie zwana **NAL-em** — już rozpoczęła. Zastępy i grupy **NAL** powołane przez drużynowych w maju i czerwcu przystąpiły do pracy. Pracą tych zastępów, w skład których wchodzi harcerze pozostający w czasie wakacji w mieście, kierują sztaby **NAL** w każdym hufcu i pośrednio Sztab Chorągiewany. Odbłyły się też narady instruktażowe i spotkania z zastępowymi **NAL**, na których zaopatrzone ich w potrzebne materiały: notatniki zastępowego, zadania dla grup oraz specjalny list szefa Sztabu Chorągiewanego. Dokonano także lokalizacji zastępów. Baza ich pracy są placówki kulturalno-oświatowe instytucji, zakładów pracy, kluby, świetlice, biblioteki.

I tak np. sztaby i zastępy **NAL** hufców miejskich będą kozystać z następujących placówek:

hufiec Szcz. — ŚRODMIEŚCIE — Międzyzaki. Klub Kultury „SŁO-

WIANIN” ♦ świetlica ADM przy ul. Orzeszkowej ♦ Klub KW MO przy ul. Malopolskiej ♦ świetlica Społecznej Mieszkanowej „Kowka” hufiec Szcz. — POGODNO ♦ ogród jordanowski przy ul. Mickiewicza ♦ świetlica Społecznej Mieszkanowej „Wisłord” ♦ Dziecinowy Dom Kultury.

Podobnie zorganizowane są bazy **NAL** w hufcach powiatowych; zastępy **NAL** grupują się w świetlicach zakładowych, powiatowych do mach kultury i rejonowych ośrodkach kultury oraz bibliotekach. W lipcu rozpoczyna działalność stacja **NAL** w Szczecinie będąc one umiejscowione na kapelskiej Arkonka, na przystani jakowej „Wisłord” Pomorzany.

PROGRAM PRACY zastępów jest opracowany — każdy zastęp wykonuje tygodniowe zadanie; jest ich 10, bo tyle jest tygodni wakacyjnych, od połowy czerwca licząc. Jakże to będą zadania, zastępowi dowiedzą się z prasy i radia:

— w każdym numerze „Głosu Tygodnia” (ukazującym się w kioskach „Ruch” w piątki)

— w niedzielnych numerach „Głosu Szczecińskiego” i „Kurierze Szczecińskiego”

— w każdy wtorek o godz. 7.15 zadanie na tydzień ogłosi szczeciński dziennik radiowy.

Zadaniem zastępowego jest także pokierowanie pracą, aby zastęp mógł wykonać każde tygodniowe zadanie. Po wykonaniu go zastępowy jest zobowiązany wysłać meldunek do sztabu **NAL** w hufcu.

Podsumowaniem i oceną pracy poszczególnych zastępów **NAL** odbędzie się pod koniec wakacji. Najlepsze zastępy spotkają się na wojewódzkim zlocie **NAL**, który odbędzie się we wrześniu.



SŁUCHAMY doświadczonego kwatermistrza

— Zapewnienia zdrowia i bezpieczeństwa, smaczne i wystarczające posiłki, ciekawy program zajęć, no dobra pogoda — oto czynniki które decydują o tym czy obóz lub kolonia można uważać za udaną. Tak podsumował organizację kilkunastu dni wypoczynku harcerskiego wioletoń kwatermistrz, druh Władysław Chrusciel, który w tym roku obchodził swój jubileusz po raz pierwszy. W ostatnich latach wstrząsła możliwość zakupu naje kwatermistrza na koloniach zuchowej.

— Aby w dziedzinie zaopatrzenia wszystko „grało”, trzeba o wielu sprawach myśleć dużo wcześniej. Na podstawie pisma Wydziału Handlu danej rady narodowej, zawieramy umowy z GS, która zwiększa dostawy towarów do swych sklepów położonych najbliższej miejscowości. Mam więc zapewnione zaopatrzenie w pieczywo, mięso, artykuły spożywcze. W ostatnich latach wstrząsła możliwość zakupu wody i owoców bezpośrednio u rolników, którzy nawet własnym transportem dostarczają towar na miejsce. Jest on tani i często taniej. W moim konkretnym przypadku za dzień mam ułatwienie, gdyż kolonia odbywa się zawsze w tej samej miejscowości, przyszedł więc znać i może ludzi i środowiska.

— Czyli dobrze mieć tzw. plecy — strącam.

— Raczej szerokie bary, aby móc znaleźć do magazynu nie jeden worek ziemniaków, maki czy cukru. Ważna sprawa jest zapewnienie sobie stałego transportu. Za zlewki udaje mi się pojechać do sklepów wóz i kawa, ale najważniejszym w moich wozach są żywnościowe skomowienia „Komarka” na śniadanie. Mają te dzieciaki pomysły! Lubie swoją funkcję „druha szefa” i lubię patrzeć jak dzieje się wszystko, w myśl przyszłości „Polek tak głodny to zł”, stwierdzam wtedy, że chyba nie są nasze zuchy, bo wity i humory i są zadowolone i to daje mi satysfakcję z dobrze spełnionego obowiązku.

ZYCZYMY zatem druhowi następnym lat kwatermistrzowską na koloniach, zmniejszenia kłopotów z zaopatrzeniem i szerokiej, drogą dla „Komarka”. K.M.



Pomyślnych wiatrów!



TEGOROCZNA AKCJA letnia harcerzy — wodniaków zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Wprawdzie nieprzychylna aura opóźnia przygotowania do sezonu, ale obecnie prawie wszystkie jednostki są już na wodzie. Zadania drugiej części VI Alertu zdopingowały wodniaków do atrakcyjnego rozpoczęcia nowego sezonu nawigacyjnego w harcerskich drużynach wodnych.

W OKRESIE zimowym wykonano wiele nowego sprzętu pływającego. Pozwoli to większej liczbie harcerzy skorzystać ze sportów wodnych. Większość jednostek powstała w Harcerskim Ośrodku Morskim, przy dużej pomocy młodzieży. I tak w **HOM-ie** wybudowano 10 nowych łodzi wiosłowo-żaglowych typu „Wydra” oraz dwa jachty balastowe przeznaczone do pływania po morskich wodach ośloniowych. Obecnie ośrodek dysponuje 65 jednostkami pływającymi, na których jednorazowo może pływać 300 harcerzy. Warto przypomnieć, że Chórągiew Zachodnio-Pomorska, jako pierwsza w Polsce, otrzymała (w maju br.) pełnomorski jacht „ISKRA 70” wybudowany w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej.

Spręż służy rozrywce harcerzy, jednak przede wszystkim potrzebny jest do szkolenia. Na trzech jachtach pełnomorskich przeszkoili się tego roku 280 harcerzy i harcerzy. Już 14 marca jachty „TOTEM” i „WARTA” wypłynęły na rejs do portów NRD. Żalugi wzięli udział w uroczystościach organizacji pionierskiej. Rejsy te należa do tradycji, podtrzymują ją kilkunastu już kontaktów żeglarskich, między obydwojema bratnimi organizacjami. Ponadto harcerze będą brali udział w czarnasie rejsach krajowych, regatach pełnomorskich w ramach „Ośsewwoche” w NRD, wszystkich ważniejszych regat polskich. We wrześniu i październiku sły „Totem” udaje się z kandydatami na stopnie kapitańskie do portów zachodniej Europy.

HARCERSKI OŚRODEK MORSKI w okresie wakacji letnich organizuje szkolenie funkcyjnych drużyn wodnych oraz kandydatów na stopnie żeglarskie, sterników jachtowego i jachtowego sternika morskiego. Podczas tegorocznych wakacji **HOM** przeszkoili 350-osobową grupę młodzieży. W lipcu wespół z Chórągiewami: Łódzka i Ziemi Lubuskiej przeprowadzono będzie kurs drużynowych drużyn wodnych. W sierpniu szkolili się będą najmłodszy adept sztuki żeglarskiej — harcerze z drużyn młodzieżowych. W tym samym miesiącu na terenie **HOM-u** przebywać będzie grupa pionierów z NRD, którzy zapoznają się z naszymi formami szkolenia żeglarskiego, zwiedza Szczecin i okolice, wezmą udział w spotkaniach z młodzieżą polską.

Na zakończenie dodam, że szkolenie żeglarskie będzie prowadził nie tylko **HOM** w Dabiu. Drużyny i szcypy oddalone od Szczecina prowadzą własną akcję szkoleniową. Należą do nich ośrodki w: Moryniu, Wolinie i Swinoujściu. Na spływ żeglarski Odrę do Wrocławia do Szczecina wybierają się harcerze z Maszewa i Swinoujścia.

HOM
phm Jan SŁOTA



Neptunowy obyczaj — wesóły jest nadzwyczaj

JUŻ z chwilą powstania harcerskie drużyny wodne zaczęły przejmować pewne zwyczaje i tradycje, które od lat narastały w szeregu łodzi morza. Niektóre z tych tradycji oparte zostały na przepowiedniach lub starych bajkach, większość jednak rodziła się w czasie ciężkiej pracy marynarzy. Jedne były rozrywką, inne kara.

Pierwsze harcerskie drużyny wodne, po zwyczajach w okresie kiedy Polska miała mało odcinek wybrzeża, słabą flotę handlową i wojenną. Harcerze gamęli się do drużyn morskich z braku sprzętu i do świadcząc wypełniał dyscyplinę i wprowadzaniem zwyczajów panujących na statkach. Podstawowa cecha, która tu na pierwszy rzut oka wyróżnia harcerza wodnika, był i jest, mundur wzorowany na mundurze marynarza Marynarki Wojennej.

SAM FAKT przyjęcia do drużyny wodnej powinien być uroczystością którą się długo pamięta. Zwyczajem trwającym z przyjęciem do drużyny jest chrzest morski kandydatów. Zwyczaj ten nie ma nic wspólnego z chrztem kościelnym, najpełniej nad wodę. Gospodarem imprezy jest Neptun ze swą witą. Na jego polecenie każdy z kandydatów zostaje poddany próbie wytrzymałości, podczas której pomocnicy Neptuna starają się przejąć jak najwięcej inicyjatyw. Niejednokrotnie po takiej próbie, mimo ogólnej wesołości, delikwentowi wcale nie chce się śmiać. Zbadała przez Pana Konsyliarza i wypicie lampki „wino” składającej się z mieszaniny różnych dostępnych napojów i wszelkich przypraw, jest ułga w porównaniu z pierwszą częścią obrzędu. Otrzymamy z rąk Neptuna dyplom chor-

DZIWIY MORZA

SŁOWNIK RYB

O TYM, że ryby wydają dźwięki wiedzieli już tubylcy z Ghany, którzy dla wykrycia uchem skupiska ryb używali ogromnej „łyżki” drewnianej, którą zanurzali w wodzie, a brzeg trzonka przykładali do ucha. Obracając wolno łopatkę słyszeli szmery i w ten sposób lokalizowali ławice.

Organem który wydaje dźwięki niskie jest pecherz powietrzny w rybie, działający podobnie jak głośnik. Dźwięki wysokie wytwarzają zęby trące przez tarcie jednych o drugie. Dr John Steinberg który od 1962 roku wychwytuje na szerokości wysp Bahama wszystkie dźwięki wydawane przez ryby rodziny Damselfish, wykazał, że są one częścią prawdziwej mowy. Skojarzył on każdy z dźwięków z jakąś czynnością (jedzenie, ucieczka przed niebezpieczeństwem) i w ten sposób opracował pierwszy słownik języka oceanicznego.

RYBY LOWNIE NA ŁADZIE

RYBACY znad zatoki Fundy w Kanadzie stosują dość oryginalny sposób połowu ryb morskich. Zatkota ta, wcinająca się 300 km w ślab lądu, znana jest z bardzo wysokiej fal przypływu. Fala napływająca z Atlantyku osiąga tu aż 19 metrów. Rybacy rozciągają sieci na kilkumetrowej wysokości słupach wbitych w dno zatoki. Podczas odpływu ryb szczeni w sieci. Rybacy wyciągają je, przy czym muszą prace te wykonać szybko i sprawnie, gdyż biada temu kto nie umknie z dna zatoki przed następnym przypływem. powracającym z niezwykle punktualnością.

„UCHO MORZA” A SŁONCE

Mięczak znany zoologom pod nazwą Heliotis — a kucharzom pod nazwą „ucho morza” może spowodować u istot które go zjadają, zadziwiającą wrażliwość na słońce.

Jeden z japońskich uczonych wykazał, że w wątrobie tych mięczaków występuje trująca substancja i że to ona uczula na promienie słoneczne każde stworzenie które spożyje Heliotis. Mechanizm tej dziwnej reakcji jest na razie nie znany.

DZWIĘK — PRZYNETA NA RYBY

BADANIA przeprowadzone w Naukowo-Badawczym Instytucie Rybołówstwa i Oceanografii pod kierunkiem dr Jurja Kuzniecowa dowiodły, że aparat słuchu ryb występuje prawie tak samo, jak u zwierząt, jak ucho człowieka. Różne reakcje ryb na dźwięki zależą od rodzaju i wielkości. W przypadku małżowin, imitując spadanie deszczu, którego krople uderzają o powierzchnię morza, spowodował że tutejszy wypłynęły na powierzchnię wody. Jak się okazało ten sposób łowienia tutejszymi jest praktykowany przez rybaków japończyków.

Wielką atrakcją były walki na bome. Przeciwnicy siedząc okrakiem oddawali się nawzajem wściekami wypełnionymi miękkim materiałem. Zabawa było co niemiara. Sprawdzaniem umiejętności poszczególnych rybaków był bieg sprawności na lądzie i w wodzie. Wynik biegu dowodził, w jakim stopniu poszczególni rybakowie przywykli do tego rodzaju zabawy. Inną wodną i atrakcyjną ceremonią wodniaków jest rozdanie patentów żeglarskich lub radziadach o zdobyciu stopnia żeglarskiego. Poświadczenia patentu składają przed „Wikingiem”, ten powstał go na tegoroczny uderzając wiosłem w ramie. Na zakończenie bractwo z wielką rozbawieniem wrzucało ucieleśnienie żeglarskiego w ubranie do wody.

W zakresie szkolenia na stopnie żeglarskie wszystkich żeglarzy obowiązuje stonacja żeglarskiego. Poświadczenia patentu składają przed „Wikingiem”. Na jeden dzień odbiera on i rąk komendanta władzę nad obozem. Dzień ten wypełniony był zabawami, harcom na wodzie, inscenizacją bitew morskich pod chorągiewkami, w których dzielnie walczono wrzucając sobie do łodzi galiki bombastyczne. Wrzucenie trzech takich galiek oznaczało zatopienie łodzi.

Harcerski Ośrodek Morski
phm Jan SŁOTA i J. St. m.

